

N^{ro} 18.

wę Wtorek dnia 4. Marca 1794.

GAZETA KRAIOWA.

LEGE & ELIGE.

Z Warszawy dnia 4 Marca.

W skutku Prawa na Seymie zesłłym Grodzieńskim zapadłego, Rada Nieustająca wydała zalecenie Komisji Woyskowej, aby do dnia 15. terażniejszego Miesiąca Redukcyą Woyska uskuteczniła; i Prawo tit: *Wymiar sprawiedliwości dla Woyska*. Zapewniające Officyerom wychodzącym spłacenie Rang, a Gemeynom miesięczną gratyfikacyą co skutku przywiodła. — Gdy zaś z zmniejszenia Woyska, zmniejszenie liczby Generalów wynika; Najjaśniejszy Pan trwać mających Generalów nominował, to jest: JO. Xcia Michała *Lubomirskiego*, i JW. *Miączyńskiego* Piłarza Poln: Kor: Generalami Lieutenantami, JW. *Dzierżka*, *Suffczyńskiego*, *Józefa Czapkiego*, i *Cichockiego* Generalami w Koronie, z ostrżeniem dla Generala Artylleryi pierwszeństwa w randze Generala.

Chorąstwo Woiewództwa Warszawskiego, po postąpieniu JW. *Józefa Okęckiego* na Podkomorstwo tegoż Woiewództwa, wakujące, Ur. *Marcinowi Chrzonowskiemu*, Najjaśn: Pan konferować raczył.

Podług Etatu nowo ustanowionego, liczba Woyska w Koronie ustanowionego, składać się ma z głów 8,865.

kosztować będzie utrzymanie onego, Zł: Pol: 5,653,077.

W Litwie liczba Woyska składać się będzie z głów 6,584. kosztować ma Skarbowi Lit: Zł: Pol: 4,448,154.

Z Wiednia dnia 19 Lutego.

Arcy Xiężna *Christyna* i Xże *Albert Cieszyński* małżonek iey, wyliczyli do kassy publiczney w dobrowolnym podarunku Zł: Ryń: 40,000. jako uposieszcyonowani w Węgrzech. Piękny przykład patriótycznej ofiary przez Stany Austriackie uczynionej, pobudził Stany innych krajów dziedzicznych Cesarzkich i wielu partykularnych do naśladowania onego.

Po odebraniu wiadomości, że w *Paryżu* wszystkie wexle, które kupcy Francuzcy za granicą mają, za asygnaty zamienione zostały, aby przez wysłanych Agentów pieniądze, na mocy tych wexłów winne odebrać, i do Francyi zawieść, Rząd nasz zapytał się u stanu Kупieckiego, iakimi sposobami ten zamiar Francuzów może być zniszczony bez naruzzenia kredytu. Na co stan kupiecki jednomyślnie uchwalił, nie używać prawa wet za wet, na przeciw Francuzóm, zwłaszcza, że strata wielką być nie może, i że kredyt domów naszych kupieckich tym będzie więkfszy.

Artyllerya nasza nad *Renem* znacznie będzie powiękzona, i nowy sposób atakowania ma być użytym, w którym na armatach i ięździe wszystko polegać będzie. Mówią, że

Austryacka Armia nad *Renem* fame tylko *Brizgowią* zasłaniać będzie; Ze brzegów *Renu* i granicznych fortec Niemieckich, wojska Pruckie, i Imperii bronić mają, że nakoniec, cała wielka Cesarzka armia pod Xiążęciem *Coburgium* w północnych Francyi prowincyach zdobycze swoje rozszerzać ma.

Król Sardynki nałożył na Xięstwa *Piemont* i *Montferrat* nowy extraordyaryny pobor, wynoszący 2,132,802. liwrów Piemontkich.

Elektor Koloński wkrótce do swych Państw powróci. Wielu kupców Francuzkich z *Marseille*, *Toulon*, *Bordeaux*, ocaliwszy szczęśliwie wcześniej większą część swego majątku, doproszali się u Rządu, aby w *Triest* osieść mogli.

Powiadają, że Hrabia *Wurmsfer* będzie nominowany Vice-Prezydentem Rady wojennej, a Hrabia *Ferraris* Prezydentem.

Wyzedł w tych dniach *Patent Cesarzski*, zawierający w sobie opisy, podług których u projektowany dług do Skarbu publicznego ma być zaciągniony.

Uczniowie Szkoły Rycerskiej w *Neustadt*, nie mogąc sami iść na wojnę, a zagrożeni patryotyzmem, z własnego domysłu w godzinach rekreacyi, zatrudniają się robieniem *Szarpii*, i już przeszło 100. funtów do armii odesłali.

Wypis z Listu z Wiednia dnia 4. Lutego.

Poseł Hiszpański *Marquis de Liano* odebrał dnia wczorajszego depesze od swojego Dworu, których data, aż do ostatnich dni miesiąca Grudnia rozciąga się: przysłano mu przytym dokładne opisanie akcji, którą przemilczeć przed narodem, zdało się Deputacyi ocalenia, rzeczą nie przyzwoitą; z przyczyny, że jest wielce pomysła w tych wyrazach. Wojska Konwencyonalne, zostawiwszy na placu bitwy, znaczną liczbę zabitych, i rannych, tudzież jeńców, i całą Artylleryą, z bagażami, i obozem, rozpierschnęły się. W tej batalii, którą Hiszpani i Portugalczyki poczytują za jedną z naysznakomitszych, utracili Francuzi nie

tylko 100. sztuk armat, ale i magazyny zapasne na sześć przynajmniej miesięcy.

Kuryer, który iak mówią, miał donieść przyjemniejszy iefzcze nowiny, między którymi umieszczoną wzięcie *Perpignan*, na niefortunnie został schwytyany przez okręt nieprzyjacielski, i do *Nicii* zaprowadzony.

Swiezo nadeszłe listy z *Wiednia*, upewniam, iż 4000. legło na placu Francuzów, a 9000. w niewolę poimanych, do tego: 100. sztuk armat, magazyny i wszelkie amunicye, dostały się zwycięzcom.

Te same listy donoszą o odkrytym Klubie Jakubinów w Wiedniu z 500. Osób złożonym, z których wiele już aresztowano.

Z Londynu dnia 5. Lutego.

Na Seffyi 3. tego Mca Sekretarz Stanów przekładał, że od R. 1756. aż do R. 1774. flity lądowe nie przewyżzały nigdy liczby 22. tysięcy, roku zaś przeszłego summa ogólna piechoty, i kawaleryi wynosiła 37.169. z czego odtrąciwszy tych, których do wewnętrzney obrony użyto, wypadło 32,000. ludzi aktu linie na kampanii znajdujących się: zaczyn mieliśmy 10,000. ludzi więcej, niż w latach dawalszych. Prezydent zaś wniósł propozycyą, aby na rok 1794. flity rzeczono mogły być doprowadzone do 60,244. licząc już w tym 3882. Inwalidów.

P. Hussy odezwał się: Zamiast powiększenia sił lądowych, życzyłbym lepiej liczbę ludzi do służby morskiej doprowadzić do 50,000. kilka dobrych okrętów, więcej uczynią krajowi korzyści, iak wszystkie operacye lądowe. — Zaczyn odmówił swego na wniesiony projekt zezwolenia.

P. Maytland główna podpora partyi opozycyinej: „ Nie idzie tu o liczbę ludzi, ale o to, iakim sposobem ona zebrana, i użyta zostanie. Naysważniejszy dziś interes izbę zatrudniać powinien, a ten jest: aby zastanwić się nad użytkiem pieniędzy narodowych i zapobiec onych trwonienu. Tego chcąc dociec, należy rozwiązać dwa pytania: jeśli nie uży-

wano tam sił małych, gdzie wielkich trzeba było? i jeśli nie użyto tam wielkich, gdzie małe wystarczyć mogły? „

Cytował w tej mierze czynności wojenne, iako: Wzięcie *Velenciennes*, zamach na *Dunkierkę*, opuszczenie *Tulonu*, wyprawę *P. Karola Greg* do *Martyniki*, wzięcie wyspy *Tabago*, i wyprawę *Hrabiego Moira*. Oskarżał Ministrów o niedbalstwo, o niedostatek w tej mierze potrzebney biegłości, i małą troskliwość o sławę Imienia Angielskiego. Uznał nakoniec potrzebę posilków pieniężnych, ale się domagał, aby mu wyłuszczono, iakim one sposobem użyte zostaną. *P. Pitt*: gdy dotąd niewidziałem wyraźnego oporu, na wniesioną propozycją, zostałe mi więc tylko obowiązek, odpowiedzięcia *P. Hussey* na uczynione od niego pytanie: „ iakie są nadzieie powodzenia, „ którego od sił lądowych spodziewać się mamy. Uważając dobrze rodzaj toczącej się wojny i panujące we Francyi systema niezgodne z bezpieczeństwem, i spokojnością innych narodów, każdy się łatwo przekona, że siły same morskie nie są dostateczne przeciwko narodowi, który prawie całkiem je u siebie zniszczył, i kolonie swoje porzucił.

To, aby *Hollandya*, *Niderlandy* i *Niemcy*, opanowane niebyły, równie powinno obchodzić *Anglię*, iak *Austryę*, i samych dziedziców zagarnionych krajów.

Na wniesienie *P. Jenkinson*, żeby odpowiedzialność czynów wojennych spadała na officyerów tylko samych, którzy mając sobie wyprawę powierzoną, wczesnie wszelkie iey nieprzyzwoitości przewidywać, i donosić powinni. — *P. Pitt* odezwał się: że minister i officyer mający iakie zlecenie, razem korzyści i niebezpieczeństwa ważyć powinni, a zatem równie do odpowiedzi pociągnięni być mają.

P. Fox: Odpowiedzialność wszelka na ministrów tylko spadać powinna; gdyż oni sami układają plany. Oni iedni są w stanie przewidywania wszelkich korzyści, lub nie-

przyzwoitości, oni tylko widzą ogół wszystkich rzeczy, oni tylko są uwiadomieni o wielu drobnych a tajnych szczegółach; mówiono, że dla wyprawy *Tulońskiej* nie należy porzucać wyprawy do *Indyów* zachodnich, iabym przeciwnie rozumiał, że ona wszelkie zdobycze na wyspach przeważać powinna. Mielśmy zaiste prawo do spalenia okrętów, które dłużej zachować nie w naszey było mocy, ale trzeba to poczytać raczey za klęskę, iak za dobre powodzenie. Co do wyprawy *Hrabiego Moira*, sam minister mówił, iż trzeba wspierać *Royalistów*, a wszelakoż nic w tej mierze w ciągu lata nieuczynił. Teraz się tym zatrudnią, do czego już nie czas, część wojska przeznacza tam, które gdzie indziej użyte być powinno. Lada prowincya, lada okolica, dobrowolnie od mieszkańców wydana, a w którejby się utrzymać można, większą wagę mieć powinny, niż 20. miał i dzieścię razy większe kraie orężem nabyte. Niezapewniam iżby to w *la Vendée* ukutecznić było można, ale przynajmniey tego się spodziewali nasi ministrowie; ich to był układ, i ztąd obroty dalsze wychodzić miały. Opuścili okazją, którey może więcej już nie znaydą. — Dalej *P. Fox* rozwodził się nad siłą zbroynego narodu używając tych słów: „ *Woiować przeciwko uzbroionemu narodowi, iest to woiować przeciwko wolności, — sprawiedliwości — i ludzkości, iest to walczyć przeciw rozpaczcy, tym samym iest to woiować przeciwko ludziom niewyciężonym; w czym przytoczył za przykład naród uzbroiony Angielski białcy się za swoją własność, za swoją konstytucją. Dodał nakoniec, że iezeli nie uczynimy pokoju za rządów teraz we Francyi panujących, w dalszym czasie zamiast osłabienia tegoż systemu, umocniemy go ieszcze, woiując przeciwko uzbroionemu narodowi, którego zwyciężyć niemożna. Prózne to są mowy, że i naród Angielski także uzbroić się potrafi. C. Iy naród niechwyci się nigdy oręża tam, gdzie się wojna prowadzi zaczępna. [reszta poem.]*

Z Londynu dnia 9. Lutego.

Przed 8. dniami sprowadzonych tu w arefzcie z Edyburga PP. *Margarot* Prezydenta, i *Skirwing* Sekretarza rzekomey konwencyi *Bretoński*, w wyczaynym osadzono więzieniu. Wszelkie usiłowania, tak w Izbie wyższej, iako i w niższej, dotąd czynione, aby rzeczony osoby do Parlamentu appellować mogły, były nadaremne. Lord *Stanhope* nie mogąc nikogo w Izbie wyższej pociągnąć za swoim zdaniem w tej mierze, protestował się przeciwko wyrokowi sądu w najmocniejszych wyrazach, dowodząc: że w osądzeniu mianowicie P. *Muir* użyto zdradliwego podeyscia, że uczyniony na niego wyrok sprzeciwiał się wszelkim przepisom prawa; że sąd taki powinien był raczej wypaść na P. *Hastings*, ale że jego obrońcy umieli temu zabiegać, i szczęśliwie swego dowiedli; więc jeżeli mógł za sobą mieć prawo bogaty, zacóż nie ma go mieć dla siebie ubogi? że nakoniec sprawiedliwość nigdzie, a tym więcej też w Anglii nie powinna być wymierzona inaczej dla ubogiego i mało znaczącego czelaka, a inaczej dla Pana bogacza. Naco partya przeciwna tak odpowiedziała: Oskarżone osoby osądzone podług praw *Szkockich*, już nie mogą appellować, ale wolno im udać się do Króla, i prosić o darowanie winy, gdzie pomysłu swojemu żądaniom zapewne odniosłyby skutek. Boże zachowaj! rzekł Lord *Stanhope*, aby Anglik niepoczuwający się do winy, miał się tak dalece upodlać, i prosić tam o łaskę, gdzie sprawiedliwości domagać się powinni! Do tego stopnia nieszczęścia kraj nasz jeszcze nie przyjdzie. — PP. *Muir* i *Palmer* od miejsca Października znajdując się tu w arefzcie, na okręcie straż trzymającym, zaś JPP. *Sinclair* i *Girald* umknęli, a ci co za nich ręczyli, summy ręczony zapłacić musieli.

Z okazji handlu iakoby ten nie był należycie protegowany, przyszło do zwawey kłótni między P. *Foxem* i P. *Pittem*. „Zarzucając Ministrom, mówił P. *Pitt*, niedbalstwo, nie mając do tego należytych dowodów, za-

czym gdy rzecz takowa zle za sobą może poprowadzić skutki, więc upraszam, aby mi więcej podobnych zarzutów nie czyniono. „

Na to odezwał się P. *Fox*: „Nie jestem ani łatwo wierny, ani złośliwy, nie lubię nikomu coś niesprawiedliwego zarzucać, i nim się z czym odezwę, ważę wprzód dokładnie rzecz całą, i o wszelkich okolicznościach pewnie dowiedzieć staram się. Teraz nawet tak jestem o wszystkim co utrzymuję przekonany, że chcę stanąć z miejsca mego u kraty, iako Delator Ministra, jeżeli mu się to podoba. Wszak nie zbywa Ministrowi na przymiotach piękney wymowy, i wielu małych sposobikach, iakich ja nie posiadaję, a iakimi on potrafi tam pociągnąć Parlament, gdzie zechce. Żądam więc w tej mierze należytego roztrząśnienia. „ — Na co Minister ani słowa nie odpowiedział. —

Widać tu poruchunek poimanych Francuzkich, lub neutralnych do Francyi przeznaczonych statków. Angliacy sami zabrali 284. Hiszpani 30. Hollendrzy 2. ogółem 316. statków. Francuzi zaś wzięli Angielskich lub neutralnych do nas przeznaczonych statków 410; zaczynają zdobyć ich przewyższają naszą 94. statkami kupieckimi. Bank odebrał pozwolenie za million F. S. przyczynić bankozetłów. [z *Gazety Berlińskiej*]

Z Paryża dnia 7. Lutego.

Piszą z *Perpignan* iż podczas obchodzenia uroczystości na pamiątkę wzięcia *Toulonu*, Reprezentant ludu *Milhaud* kazał przyprowadzić na plac guillotyny 300. kobiet, to jest żony, córki, i Siostry Emigrantów, albo straconych, i pod tym tytułem zamknięte dotąd w więzieniach. Po pełney czułości, powiedzianej mowie, w Imię ludu powrócił im wolność.

Jourdan dawniey Generał Armii Północney, powrócił do swego domu, otrzymawszy chlubną Republikanina dymisją. Jest ubogim i cnotliwym, taka jest jego cała pochwała.

[z *Gazety Dupontskiej*.]

Z Paryża dnia 10. Lutego.

Dnia 7. tego miesiąca wyjechał ztąd General *Pichegrue* do wojska Północnego nad którym obeymie kommandę, ułożywszy w przód z Deputacją ocalenia publicznego plan przyszłych operacyi wojennych. Jechał w piękney karecie od 6. koni ciagnioney, poprzedzany od sześciu kuryerów konno, z czerwonymi czapkami na głowach, sam *Pichegrue* podobną na głowie miał czapkę. Mowią tu, że za dni iuz czternaście generalny będzie przy puszczony attak do wojsk sprzymierzonych na granicach Niderlandu. Przygotowania do tego ataku są niezmierne, liczne iuz wyszły z *Paryża* transporta artylleryi. Do miasta *Lille*, więcej niż 100. armat ztąd i z ludwifarni w *Douai* przybyło. Wojska nasze północne 300,000. ludzi wynosić mają.

Aresztowani tu w tych dniach zostali Bankierowie, Bracia *Tassai* i jeden ieszcze Bankier zwany *Wendelfeld*, który za granicę i do Szwajcaryi wiele ludorów w siołkach pomadnych i pudrowych przesłał. Summa, którą od dwoch lat tym sposobem z kraju wyprowadził, wynosić ma do 4. millionów liwrów.

W *Lyonie* między tamiecznym garnizonem i wojskiem rewolucyinyim do krwawey walki przyszło — pobudką do niey było to: że żołnierze rewolucyinego wojska, większą niż żołnierze garnizonowi odbierają zapłatę. Sprzeczka ta iednak wkrótce przytlumiona została, to poburzenie przypisują ieszcze arystokratom tam pozostałym. *Lion* tak wyniszczyony, że ze 25. Sekcyi ledwo 9. pozostało.

Dla przyspieszenia i pomnożenia w Rzeplitey, roboty saletry, prochu i armat, Deputacja ocalenia publicznego wydała obwieszczenie, nakazujące aby: 1mo. Wszystkie Powiaty Rzeplitey (których jest blisko 600.) dwoch wyślukanych i silnych obywatelów przysłały do *Paryża*, każda zaś sekcyja miasta tego, aby także dwoch przysłała. 2do. Obywatele ci muszą mieć lat 20. naymniey, a 30. naywięcej i jeden z nich czytać i pisać umieć powi-

nien. 3tio. Ci, co z Departamentów przybędą, mieć mają wolne mielzkanie w *Paryżu*, i 3. liwry na dzień, kózta zaś podrózne powrócone im zostaną. 4to. Dziewięciu wyznaczonych na ten koniec nauczycielów, będą obowiązani nauczać ich iak saletrę rafinować, iak proch robić, iak lać armaty. Prócz tego dana im będzie drukowana Instrukcyja, stosująca się do tych wżyskich obiektów.

Sekcyja (zwana Rzeplitey) żądała w tych dniach u municypalności, ażeby na cmentarzu *Magdaleny* ciała ściętych osób grzebione nie były (wiadomo jest że Ludwik XVI. i małżonka iego tam są bogrzebani) „Gdyż (rzekł mówca) arystokraci którym się nie udało otruć nas w życiu, trują nas po śmierci. — Żądanie wspomnioney Sekcyi ma być wyfluchane.

Sesysja Konwencyi Narodowey d. 7. Lutego: Na wniosek *Merlina* uchwalono, ażeby odtąd lekka artylleryja składała się z 9. Regimentów mających w sobie każdy po 514. ludzi.

Konflikata dóbr bywszego Generalnego Intendentu *Veymerange* ma niezwłocznie nastąpić, a inwentarz rzeczy pozostałych po Bankierach *Juer* i innych ściętych osobach ma być wygotowany. Chociaż *Veymerange* i *Iver* bardzo byli bogaci, iednakże naród z ich dóbr mało będzie korzystał, bo przeszło 6. millionów liwrów funduszu na Bankach Angielskich i Hollenderskich lokowanych mieli.

Sesysja Konwencyi d. 8. Lutego: Miasto *Dol* w *Bretanii*, zniszczone przez Rojalistów prosilo o wsparcie.

Czytano Adresa od wielu zgromadzeń ludu i od szóstego Regimentu Huzarów, w których naywiększe jest wyrażone nieukontentowanie z tego, że się o pokoju w tedy mówi, kiedy wojska nasze zwyciężają. Arystokraci i zdracycy tylko tak gadać mogą.

Deputacja ludzi odmienney farby tu znajdujących się stawa u kratek dla podziękowania za nadane im prawą obywatelskie. —

Mówca iey wyraził: „Niedziękujemy wam, bo republikanie tych próżnych słów nieznają, powiadamy tylko, żeście iak cnotliwi zrobili ludzie, upowszechniając wolność. „ Na teyże Sefsyi pierwszy raz Deputowany z wyspy *Domingo* murzyn *Belley*, członek Konwencyi miał mowę, w której żądał, ażeby znajdujący w Paryżu bogaci dziedzice *Plantazow* na teyże wyspie aresztowani byli, bo przeciwko dekretowi Konwencyi wolność murzynów ogłaszaćemu, kabały robią. Wniesienie to, do Deputacyi ocalenia publicznego odeślano.

Sefsyja Konwencyi d. 9. Lutego: Dekretowano, ażeby racye i porcye które woyskowi odbierają, bez dystynkcyi rangi, zupełnie były równe, uczyniono bowiem uwagę, że prosty żołnierz tak dobry ma apetyt i tak ma dobry żołądek, iak i Generał.

Władza Deputacyi ocalenia publicznego, w pośród powszechnych oklasków znowu na miesiąc przedłużona została.

Następujący Dekret na teyże Sefsyi iednymyślnie stanął: „ Wszyscy artyści Rzpltey są wezwani do odpowiedzi na następujące zapytania. 1. Jakim sposobem wszelkiego gatunku zegary sporządzone bydź mają, żeby nowy dnia podział przyzwolicie okazywały. Sposób ten powinien bydź łatwy, prosty, i nie wyciągający wielkich wydatków. 2. Jak dawne zegary najlepiej odmienić, ażeby stały i nowy podział dnia, lub przynajmniej ostatni wystawiały. Termin do odpowiedzi na te pytania, aż do d. 19. Czerwca bieżącego R. iest przedłużony. Ci, którzy na nie najlepiej odpowiedzą, premiami obdarzeni zostaną, to iest pierwszy konkurent dostanie 3,000. liwrów, drugi 2,500. trzeci 2,000. czwarty 1,500. Wygotuie potym każdy zegar biający i naydoskonalszy z nich, na budynku Konwencyi narodowej osadzony będzie.

Na iedney z ostatnich Sefsyi Jakobinów pewny *Brichet* uczynił wniosek, aby wszyscy współnicy partyi *Brisota*, iak nayrychley fadzeni byli. Lecz *Robertspierre* żywo go

zbiiał. Pan *Brichet*, (rzekł tenże) ieden z tych nowych rycerzów, którzy nagle z ciemności wychodzą, czyni tu nam wniosek podstępny. Zamiar iego nie iest infzy, tylko zniszczenie famey *góry*. Dziwować się trzeba, kiedy człowiek wzgardzony od wszystkich podnosi głos na niektórych reprezentantów ludu, iak gdyby konwencya nie miała dosyć mocy i roztropności do wynalezienia zdrajców w swym gronie znajdujących się i ukarania ich. *Robertspierre* radził potym, żeby się zgromadzenie zatrudniło śledzeniem fakcyi mającey w celu podział Francyi i rozerwanie konwencyi, i żeby *Bricheta* wymazać z listy członków zgromadzenia. Ten starał się usprawiedliwić, — ieden z kolegów iego z nazwiska *Sintex* ujął się za nim, użalając się na *Despotyzm opinii*, biorący górę w zgromadzeniu. *Robertspierre* odpowiedział; że zwykle tak gadają wszyscy nieprzyjaciele wolności, którzy *Despotyzm gwałtu* nad *Despotyzm opinii* przenoszą. Skończył na oświadczeniu, że zawsze za oyczyznę krew swą wylać iest gotów. — Po tym obostronym tłumaczeniu *Brichet* i *Sintex* z zgromadzenia rugowani zostali. — *Robertspierre* dawny swój prosty sposób życia wcale nie odmienił. Mieszka i iada zawsze u swego dawnego gospodarza stolarza. Od kilku dni niepokazał się był w publiczności, nie dla choroby, lecz dla zatrudnień. Kredyt iego i wpływ do wszystkiego są nieograniczone. Z tym wszystkim niepodobna iest prawie dociec myśli iego. W sobie samym iest zamknięty, od obcych zaś influencyi, iak naytroskliwiey chroni się. Rzadko z nieznanymi rozmawia, chyba w przytomności świadków. Kobiety z którymi się widuie surowość obyczajów zachowują, i choćby się *Nowisz* w deszcz złoty przemienił, iednakby tu nic nie wkurzył. — Od zdania *Robertspierre* wojna lub pokój zawisły.

Od strony *Pireneów* nie mamy ieszcze żadney wiadomości od Generała *Dugommier*. Podług nayświeższych listów z *Perpignan* d

6. pisanych, nieprzyjaciele także, żadnych nieodnieśli korzyści.

Royalści w *la Vendée* będąc wytopieni i nowe ich siły nabranie pod Generałem *Charrette* niesprawdziło się, wojska przeto tameczne republikańskie na różne dywizye podzieliły się. Korpus najznaczniejszy do wojska północnego dąży.

Z Paryża dnia 12. Lutego.

Liczba osób uwięzionych co raz się pomnaża, jest ich teraz 5.455. a co dzień więcej jeszcze przybywa; między innymi przyaresztowano wielu rzeźników, ponieważ powszechna skarga na niedostatek i zły gatunek mięsa zasła. Stosownie więc do tego Deputacya dozorczą (*Comité de surveillance*) wydała w tej mierze proklamacyą następującą :

„ Nowy rodzaj spisku knuie się. Arystokraci i Malkontenci, wynaleźli nowy sposób do zamieszania, i obalenia spokojności; która dotąd w *Paryżu* panuje. Oni usiłują poburzyć lud, i pod jego imieniem, wykonywać gwałty, ażeby potem szkalować go mogli; i przypisać mu to złe, które sami przeciwko niemu wznieć starają się. A tak staćcie się współnikami tak strasznego występku, iścieście podobnym narzędziem kontra-rewolucyjnym, wy ludzie bez czucia! wy rzeźnicy! Idzie tu o wzniecenie zamieszania, lecz to się nie uda: zawsze stały i zawsze spokojny lud *Paryżki*, będzie polegał na baczności tych, którym powierzył losy swoje, jeśli chcecie jakie uczynić przełożenia, jeśli sądzicie je być sprawiedliwymi, za coż nie idziecie złożyć go w ferdach urzędników ludu? Czyż już oni nie są bracia wasi? — Ale wy gwałcicie Prawa z niesłychaną śmiałością, za nic macie częste ostrzeżenia tych, którzy wprzód nie karzą, aż gdy wszelkie przestrogi skutkować przestaną. — Ubogi chcący sobie kupić mięsa, odepchnięty, wzgardzony, kości lub ostatki wynosi, gdy przeciwnie bogaty przyjęty z ofobliwłą grze-

cznością, znajdzie najlepszą sztukę, i najwyborniejsze kawałki. — ponieważ dobrze płaci, ponieważ nasyci łakomstwo waśze, ponieważ nakoniec tai waśz występek będąc jego współnikiem. Już tego nadto, powszechna skarga wzbudza baczność naszą: zaczniemy pilnie uważać kroki waśze, nie spuścimy was z oczu, będziemy karać z największą surowością najmniejsze przestępstwo, którego się dopuścicie, i zemścimy się za te ciosy, które ludowi zadać starają się nieprzyjaciele jego. „

W Mowie, którą miał *Robertspiere* na Seffyi Konwencyi 5. Lutego względem urządzenia wewnętrznego, zeznawszy, że reprezentanci ludu postępowali na los szczęścia, i że różne fakcye walczące z sobą często ich unosiły, stara się dokładną w tej mierze podać teorię, i wyborne postępowania przepisy. Pierwiza część mowy jego czyni wielkie nadzieje, ponieważ sprawiedliwość, cnota i obyczaje, są sprężyny, które mówca podaje, lecz na nie szczęście w drugiej części przywodzi postrach.

„ Postrach, mówi on, jest nie tak oddzielną zaśadą, jako raczej skutkiem, wypływającym z zaśad powszechnych rządu demokratycznego. Mówiono, że postrach jest sprężyną rządu despotycznego: nasz rząd ma być podobnym do despotyzmu? Tak jest, — tak będzie podobny, iak miecz obrońcy wolności podobny jest do tego, — iakim są uzbroieni słudzy tyranów. Niech Despota miota postrach między niewolniki, któremi rządzi, przytoci mu to iako Despocie. Wy zaś uśmierzajcie postrachem, wolności nieprzyjaciół, bo wam to przytoci, iako fundatoróm Rzpltey. Rząd rewolucyjny jest despotyzmem wolności, przeciw tyranii. Mówca założył sobie wyłufzczyć dwa ważniejsze obiekta: najprzód dowieść niebezpieczeństwo z moderatyzmu pochodzące; a powtóre wstrzymać na dal gwałtowne unofsznienie się, iakiego kollega jego *Barrere* dał przykład w mowie przeciw Mocarstwom skombi-

nowanym; iako też zapobiedz napotym bezbożności wszelkiego rodzaju, którą zapalone głowy stawiając u kraty raz na raz przeciw religii miotaia. „

Mówca tenże podaie sposoby w tey mo- wie, do ugruntowania rewolucyi wewnątrz Rzplitey, gdy tym czasem 1,200,000. obywa- teli walczyć będzie dla utrzymania iey ze stro- ny granic.

„ Jakiż jest cel, do którego dążemy (mó- wił daley) oto spokojne używanie wolności i równości, oto słodkie panowanie wieczney sprawiedliwości, której prawa są wyryte nie na marmurach lub kamieniach, ale w sercu ka- żdego człowieka, nawet w sercu niewolnika, który ich zapomina, iako i Tyrana, który je zaprzecza. „

„ Żądamy rzeczy porządku, ażeby po- dłe namiętności zoστάły wytępione, a wielkie i wspaniałe były wzbudzone i nadgradzane; chcemy żeby uznanowanie i cześć odbierały tylko, Cnota i talenta. Trzeba, żeby obywa- tele posłusznemi byli urzędnikom, a urzędni- cy prawu. *Chcemy przekładać ludzi poczci- wych nad dobrą niegdyś kompanią, — prawdę — nad okazłość, — wielkość człowieka, — nad nikczemność panów, — to jest: żądamy wszelkich cudów wolności, i filozofii, — che- my iednym słowem dogodzić naturze, — prze- znaczeniu ludzkości, — uwolnić tę ziemię od długiego panowania tyranii i głupstwa. „*

„ Wystawiwszy tak wspaniały, a razem i dziwaczny obraz tego wszystkiego cze- go chcemy, a czego nie doścapiemy nigdy, rzekł z powagą dyktatorską *Robertspierre*: Po- tęgą naszą, zależy od doskonałości zasad na- szych, a to jest przyczyna, dla której Królo- wie będą pokonani. Należy aby rozum kie- rował ludem, a postrach nieprzyjaciółmi ludu. Sprężyny rewolucyjne są: cnota, i postrach. „

Powfzechnie uważaia tu na twarzy czer- stwość iakiey nigdy nie było. Przypisują to

zmniejszeniu uciech nocnych, domów rozwią- złych, iako i tych, gdzie gry dawniey bywały. (z *Gazety Berlińskiej*.)

Z Konstantynopola dnia 10. Stycznia.

Ministrowie mocarstw skombinowanych przeciw Francyi podały Porcie Ottomańskiej notę, w której żadaia, aby taż Porta uczyni- ła deklaracyą iasną, w iakim ma względzie in- teressa narodu Francuzkiego, gdyż w okoli- cznościach terażniejszych, ta niepewność a na- dewszystko to obeyscie się iakiego używa z nie- przyjaciółmi całej Europy, nie mogą na- leżycie zaspokość mocarstwa przeciwko nim walczące. Nota ta sprawiła dŕugie namyslanie się w dywanie, gdzie naradzano się iuż to nad sposobem iakim na nią odpowiedzieć, iuż też nad systema iakiego by stosownie do interesów Państwa Ottomańskiego najlepiej użyć należa- ło. W danej więc od siebie rezolucyi Porta donosi, iż pokilkakrotnie powtarzane wydała rozkazy do kommandantów wszystkich portów pod iey panowaniem będących, aby ci naysci- śleyzey strzegli neutralności, tak żeby żadna strona mymniejszey żalenia się nie miała przy- czyny; tudzież że mocne wzięła postanowie- nie na zabezpieczenie iak nayrychley tey niespo- koiności, którą w handlu fregaty Francuzkie sprawiły, i że w tym celu dwa wojenne okręty eskadrze do *Smirny* pływacy przydała.

Kapitan *Pacha* z naywiększym pospie- chem na wszystkich warsztatach każe narządzać i budować okręty; obiekt wielkiej wagi w tym czasie, kiedy flotta Rosyiska daleko od Otto- mańskiej liczniejsza, na pierwsze hasło w na- szych stronach pokazać się jest gotowa. For- tyfikacye *Benderu* i *Anap* równie spiesznym idą krokiem. Dwa te miejsca będą opatrzo- ne rynsztunkiem i żywnością, iak w czasie wojny.

Nowiny z Egiptu są nie naysposobniey- sze; Prowincya ta zupełnie zbuntowana, całe dochody oddaie w ręce *Beyów*, którzy klócić ią nieprzešla.

Ad N^{ro} 18.

we Wtorek dnia 4. Marca 1794.

D O D A T E K
D O
G A Z E T Y K R A I O W E Y.

Z Warszawy dnia 4. Marca.

Dnia 2. przybył tu JW. *Miączyński* General Leytnant kommanderujący, i przywiozł z sobą naydokładniejszą wiadomość Seymików z Wdztwa Chełmskiego Ziemi Łukowskiej i Parczowskiej, w których wybor z Osób zgodnie obranych jest następujący. —

Po zagaieniu Seymików słownie do opisu Prawa Seymu zeszłego Grodzieńskiego, i po wybraniu iednomyślnie Marszałkiem koła Seymikowego JW. *Jacka Zaleskiego* bywższego Posła Lubelskiego. — Zaczął się Seymik od wyboru Deputatów na Trybunał główny Kor. —

Osoby obrane na Seymikach Woiewództwa Chełmskiego.

Ziemia Chełmska.

Deputaci: Poletyło Kasztelan Chełmski, — Kottowski Szambelan J. K. Mci. Sędziowie Ziemscy: Węgleński, Starosta Chełm., — Rzewuski, — Gałęzowski, — Wereszczyński Mieczn: Chełm: — Floryan Wydzga Rotm. Kaw: Narod: — Węgliński Herbu Godziemba. —

Kommissarze Porządkowi: Onuf: Węgliński Chorąży Chełm: — Baranowski Stolnik Parczowski — Poletyło Podstoli Krasnostawski, — Swirski Łowczy Parcz. Piasecki Skarb: Chełmski, — Rutkowski Skarb: Krasnostawski, — Stanis: Politański Szamb: J. K. Mci. — Ciemniowski Szamb: J. K. Mci, — Paweł Pąhowski.

Komornicy: Węgleński — Wielobycycki, — Wereszczyński, — Zyrcyński, — Horecki, — Skomorowski.

Pisarz Sądowy: Skorzeński. — Regent Ziemski: Dąmbrowski.

Z Ziemi Łukowskiej.

Sędziowie Ziemscy: Łaski Chorąży Łukowski, — Jastrzębski, — Rościszewski, Myśkowski, — Brzozowski, — Witkowski.

Następny zaś wybor podług woli Prawa po czterech Kandydatów z Ziemi Łukowskiej i Parczowskiej do Urzędu Podkomorstwa do nominacyi Nayiasn: Pana w Radzie jest odesłany.

Kandydaci do Podkomorstwa.

1. *Jozef Słubowski, — 2. Jozef Swirski, — 3. Jgnacy Dobraczewski, — 4. Dyzma Myśkowski.*

Kommissarze Porządkowi: Krasicki, — Łaski, — Witkowski, — Waligorcki, — Szaniawski. — Ostrorog, — Piotrowski, — Krasuski, — Przegaliński. —

Komornicy: Chromiński, — Radomycki, — Łaski, — Jastrzębski, — Miastkowski, — Brzeziński.

Pisarz Sądowy: Zaleski Podstoli Parczow. — Regent Ziemski Szaniawski. Z Ziemi Parczowskiej.

Sędziowie Ziemscy: Węgłęński Podczaszy Parczowski, — Jasiński Łowczy Łukowki, — Dąmbrowski Szambelan J. K. Mc., — Jżycki, — Chrościkowski, — Jackowski.

Kandydaci do Podkomorstwa.

1. Karol Węgłęński. 2. Stefan Baranowski. 3. Wojciech Swirski. 4. Onufry Węgłyński.

Kommissarze Porządkowi: Karol Węgłęński Podkom: Parczowski, — Boniecki Podstoli Chełmski, — Nieprzecki, — Godowski, — Grabowski, — Gałęzowski, — Lechnicki, — Kochowski, — Rozwadowski.

Komornicy: Wielgorzki, — Pulikowski, — Gołębiowski, — Węgłęński, — Kurcewicz, — Turzki.

Pisarz Sądowy: Węgłęński. — Regent Ziemski: Szaniawski.

Z Montbeillarda dnia 4. Lutego.

Francuzi, nowi nasi Panowie gospodarują tutaj po swojemu. — Obydwa zamki Xięcia, tak zruynowali, iż prócz gruzów nic się nie zostało. Otworzyli do sklepów, w których ciała Xiążąt naszych złożone były, Trumny poodbiłali, i cokolwiek znaleźli cyny, i ołowiu wszystko zagarnęli; Ciało Xięcia Jerzego, który umarł już więcej lat sto, *Sankuloci* w całości znalazłszy, powiesili go w Kościele, potym zawlekli na Ambonę, a ztamtąd zrzucili na ziemię, postawili go potym na ołtarzu, a nakoniec, głowę, ręce i nogi poucinawszy, wkąt wtrącili. — Nałożono na nas tym czasowey kontrybucyi 140,000. liwrów, i wystawiono batalion z 900. głów, z wyboru młodzieży naszej składający się.

Plac S. Marcina, teraz placem rewolucyjnym nazwany, stał się teatrem gdzie Guilloty-na, gra swoją rolę. Ktokolwiek nie jest decydowanym *Sankulotą* z urzędu jest złożony, lub wypędzony. Jeden z służących zamku, który pokazał, gdzie były droższe sprzęty ukryte, został Dyrektorem wszystkich dochodów, i pierwszym przełożonym nad lasami i rzekami. Nie-umie on ani czytać ani pisać. [z *Gazety Hamburskiej.*]

Z Frankforta dnia 13. Lutego.

Czytamy w papierach Niemieckich, iż nie jest podobieństwem, ażeby Szlachta Węgierska miała się wziąć do Oręża, iak o tym donoszono, nie przeto iżby tego od niey wymagać nie można, gdyż iey Prawa i Przywileje wkładają na nią ten obowiązek. To uzbrojenie powszechne które wiele skutkować może przeciwko krajowi sąsiedzkiemu, nie może się dopełnić w wojnie dalekiej, przez wzgląd na kosztowne przygotowania, i wielość potrzebnych bagażów. Nadto, wymagać tego niemożna inaczej, tylko na publicznym Sejmie.

Potomkowie dawnych Tatarów którzy świeżo otrzymali pozwolenie zamieszkania w wyższych Węgrzech, bardzo dobrzy strzelcy, ofiarowali przystąpić na tę kampanię trzy tysiące ludzi, których iuz zbierać i formować zaczęto. [z *Gazety Kolohskiej*]

Z Bruxelli dnia 13. Lutego.

Republikanie chcą koniecznie do skutku przywieść obszerny projekt Deputacyi ocalenia publicznego na odzyskanie fortec od wojsk skombinowanych przeszłej kampanii; zabranych; Ma-ły dotąd oboz koło *Kussel* doprowadzony został do 12,000. Oboz *Rosendael* z pod *Dunkierki*

posuniono ku szanom *Ghyveld*, które Francuzi coraz wzmacniają. Na równinach koło *Lille* wielkie ściągają się sity, równie jak w okopanym obozie *Mons-en-Povelle*. To wszystko dowodzi nowym wielkim zakis zamach na Flandryą zachodnią i *Tournesis*. Z drugiej strony liczne wojska nieprzyjacielskie zbierają się koło *Longui* i *Thionville*, w zamiarze uczynienia jakiegoś śmiałego kroku na Prowincję Luxemburską, gdy tym czasem inna armia będzie atakować Flandryą lub kraj Trewirski. Generalowie zaś nasi jak najlepiej starają się umocnić *Luxemburg*, jeśli nieprzyjaciel fortecę tę najmocniejszą po *Gibraltarze* w Europie szturmować zechce.

Listy z *Lille* donoszą, że Deputacya ocalenia publicznego całą uwagę ku armiom północnym obróciła. Od d. 15. Stycznia aż do d. 1. Lutego świeże posiłki do tychże armiów przybyłe zamykają 6000. rekruta z pierwszej rekwizycyi, 8. szwadronów Kawalerji, 2. dywizye Artylleryi konney, 10. kompanii grenadyerów, 80. sztuk armat, oprócz tych które w *Douai* leżą, 100. wozów prochu, 120. wozów rynnztunków wojennych, i 10,000. strzelby.

Z *Manheymu* dnia 16. Lutego.

Część dywizyi wojska naszego, obkoczona przez Francuzów w *Oggersheim* powróciła do nas. Składała się z 300. *Kroatów*, 16. Dragonii, i kilkuset Huzarów, Francuzi zaś 1,200. ludzi mocni byli. 50. *Austryaków* z trzema officyerami dostało się w niewolę.

Xzę *Wirtemburski* wszystkim Francuzkim Emigrantom bez excepcyi z *Stuttgardu* ustąpić kazał. Gdy mu czyniono uwagę, że w innych miastach siołecznych, Francuzi się znajdują, odpowiedział: Znam ja Francuzów lepiej może, niż inne Dwory, które mocney wzięść rezolucyi nie umieją, lecz ja kraju mego na klęki wystawiać nie będę. — Francuzi w tych dnia na przeciw fortecy *Austryackiey* *Brisach*, baterją wyfypali, lecz już prawie była gotowa, gdy ją *Austryacy* zruynowali. Francuzi przez zemstę, bombardować niefortunne to Miasto zaczęli, szczęściem nie wiele nam szkody zrobili. W wielu miejscach, gdzie chłopci *Austryacy* wraz z żołnierzstwem brzegu *Renu* pilnowali, pierwsi do swych domów odesłani zostali.

(z *Gazety Berlińskiej*.)

Z *Frankfortu nad Menem* d. 17. Lutego.

Minister Pruski Hrabia de *Schulenburg* i General Cesarzski Hrabia de *Browne*, d. 14. praesentis w *Moguncyi* stanęli. D. 16. zaś Kommissarze Francuscy *Ochet*, *Paris* i *Fitterman*, po południu do miasta naszego przyjechali. Zamiar ich podróży jest wykupienie znajdujących się jeszcze w *Moguncyi*, Francuzkich niewolników. Dowiadujemy się z *Trewiru*, że nieprzyjaciel między *Trarbach* i *Bernkastel* przez *Mozellę* przeprawia się, a drugą kolumną z *Longui* ku *Trewirowi* zmierza. Gdy jednak pora roku przeciwi się łatwemu wykonaniu takowego planu, Kommissarze przeto przy wojsku znajdujący się pisali do Konwencyi zapytując się, czyli rzeczona wyprawa nie może być jeszcze wstrzymana. Wszystko zatym od odpowiedzi zawisło. Mówią że liczba Francuzów gotowych do tej ekspedycyi 65,000. ludzi, wynosi.

Z *Frankfortu nad Menem* d. 19. Lutego.

Onegdaj przyjechali tu trzy Deputowani Konwencyi Narodowej Francuzkiej z *Moguncyi*, gdzie d. 16. wieczorem w poczwórney karecie stanęli, dwa zaś wielkie powozy z pieniędźmi szły za nimi. Nim tam przybyli zaproszeni zostali na obiad od Xiążęcia *Hohenlohe* kommanderującego przednią szańcą wojska Pruskiego, który im dał konwój Huzarów *Wolfrata* pod kommandą Hrabiego *Wolmoden*. Już ciemno było gdy do *Moguncyi* wiechali, i wysiadłszy w kwaterze dla nich przeznaczoney, Feldmarszałka de *Molendorff* o swym przybyciu uwiadomili, który ich przez swego Adiutanta przywitać kazał. Nazajutrz oddali wizytę Feldmarszałkowi, i podziękowawszy za łożone z Pruskiej strony starania dla chorych Francuzów, w

Szpitalach pozostałych, oświadczyli razem, że również dla Prufaków prawdziwy mają szacunek. Wśród drzwi karety w której iechali, zamiast herbu iakiego czapki Inności była odmalowana, za kozłem zaś stała pika, na której wążka trójkolorowa chorągiewka powiewała. — Wierzch tey piki czerwona czapka okrywała. Na widok tych znaków wolności, lud *Moguncki* przypominając sobie to złe, którego one roku zeszłego były przyczyną, ledwo że się na nie nierzucił, lecz eskorta Huzarów Prufkich utrzymała go w granicach spokoyności i przyzłoyności. — Powiadała, że wspomnieni Deputowani tu w *Frankforcie* ułatwią porachunki tyczące się chorych swych wespółbraci w *Moguncyi* będących. Wzysley byśmy życzyli, żeby oni sprawiedliwe punkta ugody do przyszłego pokoju podali. Mnóstwo biednych do miast naszego zbiegłych, wyciska z najsoboiętniejszego ferca to wyznanie, że pokóy tylko koniec tylu krwawym łozem i nieszczęściom przynieść może, — lecz niestety! ieszcze on jest daleki.

[z *Gazety Berlińskiej.*]

D O N I E S I E N I A.

Powtórnie powróciwszy tu do Warszawy Miasta J. K. Mci rezydencyonalnego, z Krakowskiej i Wileńskiej Akademii, a poprzedniczą odebrawszy w różnych Kraiach doskonałości nie małą zaletę, iako to: w Miastach sławnych położonych w Niemczech, Prusach, Szwecyi, i w Danii, także w Państwach Rossyiskich w Petersburgu &c. Nie omieszkam donieść Przeswiewnemu Publicum, i dla lepszego zapowainienia niżej położonego Attestatu Akademii Krakowskiej, okazać kopią.

Niżej podpisani mając sobie prezentowane różne Bandaże i Machiny od JP. Wolfsohna, a te znalazłszy dobre i użyteczne, słusznie zalecić możemy rzeczonego JP. Wulfsona wszystkim takowych Bandażów i Machin Chirurgicznych potrzebującym, zwłaszcza w naszym Kraiu gdzie na takowych Rzemieślnikach sprowadzenia onych zhywa.

Datt w Krakowie dnia 30. Stycznia Roku Pge 1794.

R. Czerwiakowski *Filozofii i Medycyny Doktor, Chyrgii i sztuki położniczey w Szkole Główney Koronney publiczny Professor, J. K. Mci Konsyliarz.*

Kostecki *Medycyny Doktor Patologii i praktyki lekarskiej Professor w Szkole Główney Koron. Szpitala Ubogich Fizyk i Chirurg: Ordi*

Podobneż temu i inne, mógłbym okazać Attestat z Akademii Wileńskiej i innych sławnych Akademii, lecz dla szczupłości miejsca opuszczam. Oświadczam iednak przeswiewnemu Publicum, iż fabrykę zakładam wszelkich Bandażów, tak na Ruptury, Pępki, Szeregi i inne Machiny różne, do zaratowania zdrowia ludzkiego potrzebne, w cenie pomierney, tak dla Bogatego, iako i dla Ubogiego przysłużyć się przyrzekam. Mieszkać na długiej ulicy w Kamienicy Pana Furmana w Oberzie Njemieckiej, zastać mnie można zrana od godziny 8, do 12. po południu zaś od godziny drugiej do godziny szóstej.

Pewna Osoba która za 8. lub 10. dni własnym swoim pojazdem, Pocztą do Wiednia wyjeżdżać myśli, życzyłaby sobie iedną lub dwie Osoby do kompanii. Dokładniejszą o tym wiadomość otrzymać można w Hotel d^o Hollande u JP. Seydla.

Z dnia 24. na 25. Miesiąca Lutego w nocy w Woiewództwie Podlaskim Ziemi Drohickiej w Kościele Parafialnym Pierlejewskim, wpadłszy do Kościoła złodzieje różne Kościelne pozabierali sprzęty, między innemi Monstrancyą srebrną pozłacaną, Kielichów srebrnych z Patenami pięć, Wotów srebrnych pięć, Krzyż srebrny duży z Passyą złotą, Trybularz i łodkę srebrne, Ornamentów nowych lamowych pięć, wytupawszy drzewiczki do Cymboryum wzięto iedną puszkę srebrną pozłacaną, drugą takż z Komunikantami, w ogół poczynili szkody do 11,000. Gdyby takowych Złodzieiów mógł kto złapać, lub o nich dowiedzieć się niech raczy dać znać do Pocztamtu Krzemieńskiego, lub Pobikrawskiego.

Uwiadomia się Przesw: Publicznosc, iż znajduje się w domu Nro 1370. na rogu ulicy Marszałkowskiej na przeciwko Ogrodu Bilińskiego Kolekcyę Ptaków różnych zagranicznych, iako też Łań kilka rzadkiego gatunku i Psów, które można na pieniądze gatowej, lub w zamianę za Zurawie stepowe i inne, ktokolwiek ma tedy na zbycie Zurawie niech się uda do zwyż wspomnionego domu, a to naydalej za Tygodni z gdzie o dalszych kondycyach zainformować się może.